GŁOS POMORSKI

Nr. 134 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **1,80 Złp.** w agenturach miejscowych miesięcznie **1,85 Złp.**, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **2,05 Złp.**, wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **2,13 Złp.**, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce **3,50 Złp.**, do Gdańska 4.00 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr). do Anglji 5 shil. do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz. Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 8 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 60 groszy, wśród tekstu 35 groszy za tekstem 28 groszy. dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł. 0,10 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,66 Guld. Gd., w tekście 0,40 Guld. Gd., za tekstem 0,31 Guld Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłomaczenia 20 proc. nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nieprzejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

∵ ∵ ∵ Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. ∵ ∵ ∵

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** środa, dnia 11-go czerwca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Episkopat francuski zwiedzi Polskę.

Paryż, (A. W.) Ostatecznie została ustalona w Paryżu lista przedstawicieli episkopatu francuskiego, odwiedzających Polskę. Wyjeżdża pięciu biskupów. Ksiądz kardynał Dubois, arcybiskup paryski, arc. biskup Cholle z djecezji Cambrai, biskup Julien z djecezji Arras, biskup Baudryllard, rektor uniwersytetu katolickiego w Paryżu i biskup Chaptal, sufragan paryski. Razem z biskupami francuskimi wyjeżdża i będzie im towarzyszył podczas całej podróży — dyrektor misji polskiej w Paryżu, ks. Szymbor. Biskupi francuscy przekroczą granicę polską w Dziedzicach dnia 14 czerwca o godz. 7,30 i przybędą do Krakowa o godz. 10,40, gdzie zabawią przez dwa dni. Dnia 16-go bm. o godzinie 14,10 wyjadą do Częstochowy, przybywając tam na godzinę 17 min. 20. Z Częstochowy wyjadą 17 bm. o godz. 12 min. 6 i będą w Warszawie o godz. 16 min. 30. Po trzech dniach pobytu w Warszawie wyruszą o godz. 23,45 dnia 20 czerwca do Poznania, gdzie będą nazajutrz o godz. 7 min. 40. — 24-go bm. o godzinie 21.25 wyjadą do Katowic, przybywając tam na godzinę 4 min. 5. Wagon salonowy, w którym będą jechali biskupi, zostanie w Katowicach przetrzymany na dworcu przez parę godzin, aby powitanie mogło nastąpić o godzinie 8 rano.

Wycieczka ta jest zupełnie prywatną wizytą duchowieństwa francuskiego, złożoną duchowieństwu polskiemu. Na dworcu w Warszawie urzędowo będzie spotykał biskupów francuskich przedstawiciel miejscowej władzy administracyjnej. W Warszawie z powodu tego przyjazdu odbędzie się kilka przyjęć towarzyskich: u Prezydenta Rzeczypospolitej, u hr. Adama Zamoyskiego, w Poselstwie Francuskiem, i w Radzie Miejskiej, gdzie się będą przedstawiały biskupom francuskim polskie organizacje katolickie. Ks. kardynał Dubois będzie celebrował nabożeństwo w Kościele Katedralnym w dniu Bożego Ciała.

Ustalenie definitywnej granicy na Orawie.

Zakopane, 9 czerwca (Pat.) W dniach od 2 do 5 czerwca b. r. nastąpiło na Orawie przesunięcie dotychczasowej linji demarkacyjnej na definitywną granicę i objęcie jej przez przedstawicieli rządów polskiego i czechosłowackiego. Przedstawicielem rządu polskiego był major Romaniszyn, zastępca delegata rządu przy międzysojuszniczej komisji delimitacyjnej, przedstawicielem rządu czechosłowackiego oraz ministerstw dla Słowacji był żupan Orszag. W skład licznych delegacji obu państw weszli przedstawiciele komisji granicznej, wojskowości, pogranicznych starostw, przedstawiciele władz celnych, skarbowych, kolei, poczt, handlu, władz szkolnym, robót publ., rolnictwa oraz policji państw. i żandarmerji. Granica orawska została podzielona na 4 odcinki, które przeszli w ciągu 4 dni przedstawiciele komisji delimitacyjnej wraz z przedstawicielami władz celnych i policji państw. Równocześnie wyłoniono podkomisję dla spisania protokołów, normujących cały szereg spraw wynikłych z aktu przesunięcia dotychczasowej linji demarkacyjnej na definitywną granicę państwową. Dnia 5 czerwca zostały podpisane przez przedstawicieli rządów obu państw w Lipnicach Wielkich odnośne protokoły, poczem przedstawiciele rządu czechosłowackiego opuścili wieś Lipnice Wielkie. Major Romaniszyn opuścił wraz z delegacją polską wieś Lipnice Wielkie dnia 6 czerwca.

Z Francji.

Paryż, 9. 6. (PAT.) Prezydent Millerand powierzył w sobotę misję utworzenia nowego gabinetu Francois Marsalowi, który wyraził na to swą zgodę. Przed wezwaniem do siebie Marsala, prezydent Millerand poinformował Poincarego o swym zamiarze. Po wyjściu z pałacu Elizejskiego Marsal oświadczył, iż zamierza zakończyć narady z poszczególnemi osobistościami, którym chce zaproponować teki w ciągu jednego dnia tak, aby we wtorek nowy gabinet mógł się przedstawić parlamentowi. We wtorek też — mówił Marsal — odczytane zostanie przez nowy rząd orędzie prezydenta Milleranda, który pragnie porozumieć się z izbą jedynie na drodze konstytucyjnej. Będzie to — zaznaczył dalej Marsal — jedynem zadaniem nowego gabinetu. Po odczytaniu orędzia prezydenta, nowy premjer wygłosi krótka deklarację, wyjaśniającą rolę gabinetu, która polega na zakomunikowaniu orędzia prezydenta republiki, celem spowodowania głosowania nad sprawą prezydenta i rozwiązania w ten sposób przesilenia na stanowisku prezydenta republiki.

Paryż, 9. 6. (PAT.) Prawdopodobnie skład nowego gabinetu będzie następujący: prezydjum i finanse — Francois Marsal, wojna — Maginot, kolonje — Fabri, rolnictwo — Capus, sprawy zagr. — Lefebre du Prey, sprawiedliwość — Ratier, handel — Dubois, praca — Jourdain, sprawy wewn. — Reibel, marynarka — Landry, oświata — Flandin, obszary wyzwolone — Louis Marin albo Ferry.

Paryż, 9. 6. (PAT.) Capus, Ferry, Landry, Jourdain i Lefebre du Prey oświadczyli, iż w zasadzie zgadzają się współpracować nad dziełem podjętem przez Francois Marsala. Marsal porozumie się również z Maginot, Fabri i Ratier. Wobec szczególnego charakteru przyszłego gabinetu oraz ograniczenia jego misji, Marsal nie powoduje się względami politycznymi w wyborze swoich współpracowników. Zamierza on powołać kilku ministrów z poprzedniego gabinetu oraz kilku członków byłego rządu Milleranda w r. 1920.

Paryż, 9. 6. (PAT.) Deklaracja o utworzeniu nowego gabinetu ukaże się we wtorek rano. Marsal zakomunikował wczoraj prezydentom obu izb Painlevemu i Doumergue, że nowy rząd przedstawia się we wtorek o godz. 3 po poł. izbom, aby zakomunikować im orędzie prezydenta republiki.

Paryż. (A. W.) Przez cały dzień dzisiejszy trwały narady w pałacu Elizejskim. Millerand przyjął byłego ministra finansów w gabinecie Clemenceau Klotza i senatora Fournier. Klotz zwrócił uwagę, iż Millerand konferuje przeważnie z wybitnymi znawcami spraw finansowych. Szuka on widocznie ludzi dostateczne obznajmionych z zagadnieniami finansowemi, aby móc przyszłemu rządowi przedstawić dokładny program reformy finansowej. Wezwany został również do Paryża gubernator Algieru, senator Steeg, który uchodzi za męża zaufania Milleranda.

Koła zbliżone do pałacu Elizejskiego uważają kandydaturę Maginota za przepadła. Maginot był u Milleranda w charakterze przywódcy opozycji w parlamencie i na zapytanie ,czy gotów byłby przyjąć misję utworzenia rządu, odpowiedział odmownie, wskazując na Poincarego. Poincare jednak odmówił przyjęcia rządów w obecnej chwili.

Zbrojenia Europy.

Londyn, (A. W.) Ustęp mowy posła Morela, poświęcony zbrojeniom środkowej Europie, brzmiał:

Należy z troską spoglądać na olbrzymie materjały wojenne, wyrabiane w Środkowej Europie. Wielkie fabryki w Czechosłowacji i austrjackie zakłady państwowe pracują w dużych rozmiarach i dostarczają stale materjału wojennego dla Czechosłowacji, Rumunji, i w mniejszym zakresie dla Polski. Zakłady Skoda, które należą właściwie do grupy Schneider Creusot znajdują się pod bezpośrednią kontrolą Francuzów. Z drugiej strony przemysł austrjacki znajduje się pod oficjalnym dozorem konferencji ambasadorów, której działalność pod tym względem jest zagadkowa i sprzeczna ze zdrowym rozsądkiem.

Rokowania sowiecko-łotewskie.

Ryga, (A. W.) Rokowania sowiecko-łotewskie w sprawie eksploatacji terenów leśnych, położonych na terytorjum sowieckiem w dorzeczu Dźwiny, zostały przerwane. Rząd sowiecki godzi się w zasadzie na udzielenie koncesji towarzystwu mieszanemu łotewsko-sowieckiemu, jednak chce, aby koncesja oparta była na zasadach czysto handlowych i przysparzała korzyści materjalne sowietom i Łotwie. Łotysze natomiast chcieliby, aby koncesja była przyznana im jako zadośćuczynienie za szkody wojenne. Rokowania wznowione zostaną za trzy tygodnie, a w tym czasie rząd łotewski wypracować ma projekt kompromisowy.

Ustąpienie Poincarego.

Wielka pożegnalna mowa w Bar-le-Duc! — Jaką być powinna twórcza opozycja? — Obawy i troski Rajmunda Poincarego. — Wódz opozycji. — Triumfalne ustąpienie.

(Od własnego korespondenta).

Paryż, 1 czerwca.

Premjer francuski Poincare na parę dni przed ustąpieniem wygłosił wielką mowę — pożegnalną — otwierając sesję Rady Departamentalnej Meusey, której z wyborów przewodniczy. Mowę tę „Temps", wielki dziennik paryski, nazywa wielkim czynem Poincarego. „Nie zawahamy się — pisze „Temps" — napisać, że jakie by nie były wielkie usługi, oddane krajowi przez prezesa gabinetu podczas jego wspaniałej karjery, największą przysługą, jaką mu oddał, jest ta kapitalna mowa" „Temps" tem oświadczeniem nie popełnia przesady.

Poincare w Bar-le-Duc wyrósł na wielkiego męża stanu. Przemówienie jego ogromną troską patrjotyczną owiane, proste, a zarazem tak głęboko i wytrawnie analizujące sytuację, tak trafnie przepowiadające przyszłość, ujmuje szlachetnością intencji, rozumem politycznym i brakiem tego, co się nazywa momentem osobistym" Tak właśnie powinien przemawiać wielki mąż stanu. Tak zresztą mówić może człowiek, który ma jedną wielką troskę — służenia sprawie, a nie tylko hasłom, koncepcjom lub stronnictwom.

Zaczął swoją mowę Rajmund Poincare od stwierdzenia, że wybory z dn. 11 maja bynajmniej, jak to zresztą przypuszczał z całą pewnością, nie zdezawuowały francuskiej polityki zagranicznej. „Jestem przekonany — mówił — że w tym zakresie nic nie może być zmienione". I dlatego wódz umiarkowanych republikan wzywa posłów ze swego obozu politycznego, ażeby nowemu rządowi udzielili kredytu. „Zachowajmy w stosunku do niego — wołał — to, co nasi przyjaciele angielscy nazywają prawem „fair play" (gry uczciwej). Oto jaką więc ma być prawdziwa, twórcza opozycja. Dać możność przeciwnikom politycznym zdziałania czegoś pozytywnego dla kraju. Nie, ażeby się skompromitowali, nie ażeby zaprzepaścili swoją popularność, lecz iżby krajowi przysporzyli korzyści, sprawie się przysłużyli.

Dać przeciwnikowi możność działania nie znaczy jeszcze bynajmniej pozbyć się w stosunku do niego krytycznego stanowiska. Ale krytyka musi być mądra i sprawiedliwa. O takiej krytyce myśli Poincare, kiedy wzywa „by stać na straży tego wszystkiego, co uważamy za niezbędne dla naszych podstawowych interesów narodowych: równowagi budżetowej, ładu publicznego, swobód indywidualnych, odszkodowań i bezpieczeństwa francuskiego".

Poincare nie ukrywa niepokoju co do metod i wyników rządów nowej większości parlamentarnej. Większość ta obejmuje prócz radykałów, także i socjalistów. „Miałem obok siebie podczas wojny wybitnych socjalistów. Byli to ludzie rozumni i wielcy patrjoci, ale musieli oni stale tłumaczyć się ze swoich czynów przed partją, która, składając się z ludzi bardziej od rzeczywistości oddalonych, stawiała im pewne trudności. Dziś — mówił w dalszym ciągu premjer francuski — należy się obawiać takiego samego, a nawet bodaj silniejszego parcia zewnętrznego". Dziś, to znaczy kiedy na lewo od socjalistów zasiadzie w Parlamencie francuskim trzydziestu komunistów.

Cóż wtedy może nastąpić według przewidywań Poincarego? Nie tylko uniewinnieni będą „zdrajcy, dezerterzy i zrewoltowani, ci wszyscy, którzy o mało nie doprowadzili Francję do katastrofy", trzeba będzie jeszcze ulegać fantazjom tych wszystkich, „którzy uchwalają wydatki bez uchwalenia dochodów i dotrzymywać ryzykownych obietnic". Wszystko to może — zdaniem premjera francuskiego — doprowadzić do rozstroju finansowego albo... do rozwiązania małżeństwa kartelowego i do utworzenia większości republikańskiej, wyzwolonej z pod wpływów stronnictw skrajnych.

Zanim jednak do tego dojdzie „wszyscy republikanie „rządowi" mają śledzić przebieg wypadków bez uprzedzeń, lecz ze szczególną uwagą". Ostatnie przygotowania militarne Niemiec — zdaniem Rajmunda Poincare — są w stanie poważnie zaniepokoić opinję. Tajemnicze te przygotowania nie pozwalają usnąć spokojnie, a ponieważ nigdy jeszcze nie wystarczyło być usposobionym pokojowo, a jeszcze mniej być pacyfistą, aże-

by wojnie przeszkodzić, miejmy się więc na baczności. Rząd, któryby tego nie zrozumiał, znajdzie ministra Maginot i mnie, w pierwszym szeregu swoich przeciwników".

Ostatniem tem oświadczeniem Poicare dał dowód, że nie uważa się wcale za pokonanego i że bynajmniej nie zamierza wzorem Clemenceau lub Wilsona zejść choćby na chwilę z areny publicznej, gdzie go przykuwa ciężkie brzemię obowiązku. Uważa siebie za szefa opozycji, wodza republikan umiarkowanych i człowieka, któremu los powierzył ciężką służbę sprawie ojczystej na kierowniczych stanowiskach. A stało to się wbrew przewidywaniom prasy, że Rajmund Poincare ma już dosyć polityki, wbrew lansowanym słuchom, że zamierza usunąć się w cień, ażeby przestać być punktem obstrzałów radykałów francuskich i by ponownie powrócić do władzy ... jako kandydat obydwu skrzydeł Izby. Tym wszystkim improwizowanym wersjom dumnie zaprzeczył Poincare. Zaskarbił on sobie za to wdzięczność tej części opinji publicznej, dla której był zawsze symbolem patrjotyzmu, i uznanie w obozie przeciwnym. Zeszedł nie pokonany, ale trymfujący.

Jest w tem ustąpieniu Poincarego, człowieka przewyższającego miarą swych współzawodników politycznych, coś wzruszającego. Wzruszającą już przez się samo rzeczą jest zejście ze stanowiska szefa rządu, człowieka, na tem stanowisku absolutnie niezbędnego. Ale nie to wzruszenie mamy na myśli. Wzruszającem jest, że wartości, wnoszone przez wielkich mężów stanu do atmosfery życia publicznego, uszlachetniają, oczyszczają, podnoszą poziom zbiorowej psychiki narodowej.

Stefan Włoszczewski.

W sprawie kredytów dla rolnictwa.

Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa spotykała się częstokroć z zarzutami niedoceniania znaczenia rolnictwa dla całokształtu gospodarki krajowej w związku ze szczupłymi jakoby kredytami, udzielanymi rolnictwu. Opierając się na sprawozdaniu P. K. K. P. za rok 1923, twierdzono, że suma kredytów, udzielonych rolnictwu, jest śmiesznie małą, gdyż wynosi niecałe pół procent ogólnej sumy kredytów.

Z podobnymi zarzutami spotyka się i Bank Polski, który przyjmuje do dyskonta jedynie weksle, wynikające z obrotów gospodarczych, z terminem 3-miesięcznym i opatrzone trzema, a tylko wyjątkowo dwoma podpisami osób, zasługujących na zaufanie.

Trzymiesięczny termin weksli, opatrzonych trzema podpisami, wskazuje na to, że dla poszczególnych rolników kredyt Banku Polskiego nie jest dogodny.

Rolnikowi potrzebny jest przedewszystkiem kredyt na czas dłuższy, któryby z jednej strony dał mu możność poczynienia zasiewów na wiosnę, przeprowadzenia żniw w końcu lata, a następnie korzystnej sprzedaży płodów rolnych jesienią i spłacenia wówczas otrzymanej pożyczki. A z tem przeciąg czasu od udzielenia do spłacenia pożyczki musiałby wynosić prawie okrągły rok, co przekracza uprawnienia instytucji emisyjnej.

Z drugiej zaś strony rolnictwo zainteresowane jest w ciągłem doskonaleniu gospodarki rolnej, przeprowadzeniu meljoracji, nabywaniu udoskonalonych maszyn rolniczych, do czego konieczny jest kredyt inwestycyjny.

Widzimy z tego, że właściwy kredyt dla rolnictwa ma charakter finansowy, długoterminowy, a więc taki, którego żaden bank emisyjny nie udziela.

Jakkolwiek bezpośrednie finansowanie rolników ze względów powyżej przytoczonych jest nader utrudnione, to jednak rolnictwo w szerszem znaczeniu tego słowa, a zatem przemysł rolny (gorzelnie, krochmalnie i cukrownie) i organizacje rolniczo-handlowe (syndykaty rolnicze), a także banki rolnicze korzystają w Banku Polskim ze znacznych kredytów.

Oto zestawienie kredytów, z jakich korzysta rolnictwo w Banku Polskim 1 czerwca 1924 r.:

1. Organiz. handl.-roln	Mp.	22,750	milj. oraz z	930,500,—
2. Cukrownie	"	—	"	8?40,000,—
3. Gorzelnie	"	—	"	6190,000,—
4. Fabryki nawoz. sztucz.	"	—	"	6457,(00,—
5. " narzędzi roln.	"	—	"	2134,500 —
6. Banki rolnicze	"	25	" "	7358,000.—
Ogółem	Mp.	22,775	milj. oraz z	31,410 000

Przewartościowując sumę marek 22 775 miljonów na złote, według kursu 1 800 000 mkp. otrzymamy sumę 12 652 zł.

Pozatem cukrownictwo korzysta jeszcze chwilowo z kredytu przyznanego uprzednio na rachunku otwartym, a wynoszącym z 16 496 449.

Ogólna suma kredytów pośrednich dla rolnictwa wyniesie zł. 47 919 101.

Procentowo przy sumie ogólnej przyznanych kredytów dyskontowych zł. 129 829 873, stosunek kredytów rolniczych wyniesie przeszło 36 proc.

Należy tu jeszcze dodać, że w lutym rb. P. K. K. P. przyjęła na siebie gwarancję względem firm zagranicznych za kredyt udzielony organizacjom rolniczym przy zakupie sztucznych nawozów i narzędzi rolniczych zagranicą do wysokości 1 400 000.

Jeżeli teraz weźmiemy pod uwagę częstokroć stawiane Bankowi Polskiemu zarzuty, że rolnictwo w stosunku do ilości subskrybowanych akcji korzysta z nikłych kredytów, to przyjdziemy do wniosku, że zarzuty te oparte są na chwiejnej podstawie.

Z jednej strony przy obliczaniu ilości nabytych przez rolnictwo akcji wlicza się akcje cukrowni, gorzelni, organizacji rolniczo-handlowych, banków rolniczych, z drugiej zaś strony, o ile chodzi o kredyty przyznane rolnictwu — wyłącza się te pokrewne rolnictwu gałęzie i wykazuje tylko inne kredyty, z jakich korzystają rolnicy bezpośrednio.

Z powyżej przytoczonych danych widzimy, że Bank Polski bardzo dba o interesy rolnictwa, jednak będąc bankiem emisyjnym, powołanym przedewszystkiem do regulowania obiegu pieniężnego i do czuwania nad zdrowiem pieniądza, musi w swojej działalności przestrzegać zasad, ustalonych przez naukę i praktykę życia bankowego.

(A. W.)

Przemówienie posła Bittnera z Klubu Chrześc. Demokracji na plenum Sejmu w dniu 6 czerwca 1924 r.

Wysoka Izbo! Już mój przedmówca zupełnie słusznie zaznaczył, że projekt, jaki wyszedł z Komisji Prawniczej, wprowadza zmianę materjalnego prawa małżeńskiego w b. dzielnicy rosyjskiej. Ponieważ zadaniem ustawy, którą rozpatrujemy o prywatnem prawie międzynarodowem i międzydzielnicowem jest jedynie usunięcie kolizji praw dzielnicowych, a nie bynajmniej zmiana materjalnego prawa obowiązującego w b. dzielnicy rosyjskiej, przeto stanowisko, które zajęła Komisja Prawnicza, jest przedewszystkiem sprzeczne z samym celem ustawy, przedłożonej przez Rząd, a wypracowanej przez Komisję Kodyfikacyjną.

Nie będę wchodził w motywowanie prawne tych wszystkich argumentów, które już zostały wyczerpująco przedstawione przez mego przedmówcę, marszałka Seydę, przejdę do rzeczy zasadniczej, do oceny projektów Komisji Prawniczej z punktu widzenia moralnego. Z tego właśnie punktu chciałbym bronić pierwotnego brzmienia ustawy wedle propozycji Rządu i wskazać, że za pośrednictwem tych oto zmian, jakie zaproponował sprawozdawca p. Marek i jakie Komisja Prawnicza w większości przyjęła, przeprowadza się dalszą walkę z instytucją rodziny chrześcijańskiej walkę, która się toczy już przeszło od kilku wieków i specjalnie silnie została podjęta przez socjalistów. Z tego powodu uważam, że sprawa ta ma nietylko znaczenie prawne w danej ustawie, lecz posiada znaczenie zasadnicze, jako jeden z etapów walki światopoglądu socjalistycznego z podstawami chrześcijaństwa i katolicyzmu.

Wysoki Sejmie! Przez wprowadzenie poprawek do art. 13, 14 i 17 prawa międzydzielnicowego wprowadza się instytucję ślubów cywilnych i urzędów cywilnych przy zawieraniu małżeństwa. Muszę na parę chwil zająć uwagę Panów, aby wyjaśnić dlaczego Klub nasz wogóle nie uważa za możliwe wprowadzenie w życie tej zasady. Przedewszystkiem z bardzo głębokich podstaw zarówno psychologicznych, jak społecznych. Kościół katolicki broni nierozerwalności małżeństwa. Rodzina nie jest przeznaczona tylko dla samych małżonków, na zaspokojenie tylko ich potrzeb małżeństwo jest przedewszystkiem — jak mówili już starożytni, nawet przed chrześcijaństwem — związkiem dwojga ludzi na całe życie zarówno związkiem materjalnym, jak duchowym. I proszę Państwa, to, co mówili starożytni poganie, wypływa z samej przyrody rzeczy, boć przecież nie ulega wątpliwości, że wszystkie społeczeństwa zdrowo myślące rozumiały, iż małżeństwo ma za najważniejsze swoje zadanie wychowanie pokoleń. Ponieważ tedy łączy się wychowanie węzła małżeńskiego z kwestją wychowania dzieci, z kwestją dania Państwu dobrych obywateli, z kwestją wyrobienia cnót, zarówno w życiu osobistem, jak w życiu społecznem, ponieważ dalej zadanie to, najważniejsze dla bytu państwa, może spełnić tylko rodzina i wychowanie domowe, ponieważ wreszcie tego nie da, naszem zdaniem, ani wychowanie państwowe, ani wychowanie za pomocą jakichś szkół czy instytutów społecznych, przeto wszystko co zmierza do osłabienia węzła małżeńskiego i przez to samo do zniszczenia rodziny, czy jej osłabienia, szkodliwe jest w wysokim stopniu dla życia państwa i społeczeństwa. (Głos: Pan nie wierzy w to, co Pan mówi). To już pozwoli Pan, że w tym względzie mam swoje sumienie. (Głosy: Pociągnijcie do odpowiedzialności swoich członków za rozwody. Mówi co innego, myśli co innego!) Chyba to jest Pański zwyczaj, który Pan innym imputuje.

Ponieważ z tego punktu widzenia uważam, że dotykamy sprawy mającej znaczenie nietylko dla życia religijnego, lecz również dla życia państwowego i dla przyszłości Państwa, przeto ten pierwszy atak, jaki nasi socjaliści chcą przeprowadzić w walce z nierozerwalnością małżeństwa, w walce o wprowadzenie ślubów cywilnych i małżeństw cywilnych, musimy odeprzeć z całą stanowczością w imieniu tej Polski, która niewątpliwie jest dotychczas chrześcijańską i katolicką w znakomitej swej większości.

Wobec tego i również wobec naszego najgłębszego przekonania, że to wszystko, co przemawia przeciwko nierozerwalności małżeństwa, nigdy nie wynika z poważnych racji społecznych czy państwowych, nie mówiąc już o racjach religijnych, lecz rodzi się tylko z pewnych instynktów i zmysłów a w żadnym razie z jakichś przeżyć głębokich, ponieważ dalej uważamy, że małżeństwo jest wyrazem kultury ludzkiej, że życie monogamiczne jest jednym z tych, na które się ludzkość zdobyła w swym postępie, tedy wszystko, co się zwraca przeciw życiu monogamicznemu ludzkości, uważamy zarazem za zacofane, niepostępowe i niekulturalne, przeto uważamy, że wyłom, który komisja prawnicza usiłuje zrobić, cofa tylko kulturę ludzką.

Mimo wagi sprawy zasadnicze zmiany zarówno przez p. referenta, jak i przez większość komisji zostały przemycone w tej ustawie, a w ten sposób nie podobna zasadniczej kwestji rozwiązywać. Mam nawet za złe, że klub P. P. S., jeżeli chciał zmienić zasadę obowiązującą na olbrzymiej połaci ziem polskich, nie wypowiedział jawnej walki, lecz wprowadził to za pomocą ubocznych środków, że nie zajął tu stanowiska zasadniczego, lecz usiłował w ustawie innemu celowi poświęconej to swoje stanowisko przeprowadzić. Wobec tego uważamy, że nie możemy solidaryzować się ze stanowiskiem Komisji Prawniczej i w imię zasad religji i obrony małżeństwa musimy przeciw temu protestować z tych wszystkich powodów. Jeszcze raz podkreślam, że pod względem prawniczym nie mam wiele do dodania, ponieważ wyczerpał sprawę p. wicemarszałek Seyda. Zgłaszam wniosek, podpisany także przez innych kolegów, ażeby art. 13, 14 i 17 prawa międzydzielnicowego i art. 17 prawa międzynarodowego zostały uchwalone przez Wysoki Sejm w myśl pierwotnej propozycji Rządu, opracowanej przez Komisję Kodyfikacyjną, a poprawki Komisji Prawniczej zostały odrzucone.

Z Niemiec.

O pożyczki dla Niemiec. — Narodowi socjaliści nie uznają podpisów Rządu. — Niemcy zgadzają się na spłatę odszkodowań. — Ludendorff łaknie krwi.

Berlin 9. 6. (Pat). „Berliner Tageblatt" donosi z Nowego Jorku, że zwycięstwo gabinetu Marksa wywołało w świecie bankowym wielkie zadowolenie. Rozpatrywane tam są widoki pożyczki niemieckiej, którą zagranica zgodnie z raportem rzeczoznawców ma udzielić Niemcom w wysokości 200 miljonów marek złotych. Według tej samej depeszy, amerykańska grupa bankowa, na której czele stoi Morgan pokryje prawdopodobnie połowę tej sumy.

Paryż 9. 6. (Pat). „New York Herald" donosi z Waszyngtonu, że senat odrzucił 53 głosami przeciwko 23 wniosek o udzielenie kredytu w wysokości 10 miljonów dolarów na pomoc dla kobiet i dzieci w Niemczech.

Berlin 7. 6. (Pat). W swoim przemówieniu parlamentarnem narodowy socjalista Reventlow zwrócił się m. i. do loży dyplomatycznej z następującymi słowami: „Zwracam się do panów przedstawicieli zagranicy z prośbą, aby nie uważali, iż podpisy rządu obecnego będą w jakkolwiek sposób przez nas sankcjonowane". Z dwudniowych dyskusji wynika, iż opozycja prawicowa nie jest jednolita, jeżeli chodzi o przyjęcie lub odrzucenie raportu rzeczoznawców. Bezwzlędnie przeciwko raportowi są hitlerowcy i komuniści. Nacjonaliści natomiast są za przyjęciem raportu w nieco przekształconej formie i domagają się równocześnie w gabinecie najważniejszych tek, a mianowicie: teki spraw wewnętrznych, skarbu i teki wicekanclerza. Z drugiej strony okolicznością, mogącą zaostrzyć sytuację, jest podział ciężarów, wynikający z przyjęcia raportu rzeczoznawców. Należy wziąć pod uwagę, iż gabinet uzyskał większość jedynie dzięki poparciu socjalnej demokracji, która będzie zajadle walczyła przeciwko zwaleniu ciężarów na sfery robotnicze.

Berlin 7. 6. (Pat) P. R. Dzisiejsza prasa berlińska bardzo szeroko omawia wyniki wczorajszego głosowania w reichstagu. Organy koalicji rządowej, w szczególności organy centrowców i socjaldemokratów stwierdzają, że wynik głosowania dobitnie ilustruje, iż olbrzymia większość narodu niemieckiego jest stanowczo za przyjęciem uchwał rzeczoznawców, wobec czego rząd Rzeszy może już obecnie, opierając się na mocnej większości parlamentarnej, przystąpić do rokowań z mocarstwami sprzymierzonymi co do realnego przeprowadzenia uchwał rzeczoznawców.

Berlin 7. 6. (Pat.) Podczas wczorajszego posiedzenia reichstagu zdarzył się następujący epizod: niemiecko-ludowy poseł Graefe zawołał pod adresem lewicy: Jeżeli chcecie krwi, będziecie ją mieli. Według zapewnienia naocznych świadków gen. Ludendorff przytakiwał temu powiedzeniu.

Berlin (A. W.) Reichstag odrzucił 239 głosami przeciwko 194 wniosek niemiecko-narodowych wyrażenia votum nieufności rządowi. Na wniosek niemieckiej partji ludowej Reichstag przeszedł do porządku dziennego nad ironiczną propozycją Völkische wyrażenia zaufania rządowi natomiast wolny wniosek wszystkich stronnictw popierających rząd w przedmiocie wyrażenia zaufania ze szczególnem uwzględnieniem przyjęcia projektu rzeczoznawców przyjęty został 247 głosami przeciw 183. Wynik głosowania stronnictwa rządowe przyjęły burzliwemi oklaskami, a komuniści i völkische okrzykami protestu i oburzenia.

Harakiri jako znak protestu.

Londyn. (A. W.) „Daily Mail" donosi z Tokio, iż w Japonji mnożą się wypadki harakiri na znak protestu przeciwko amerykańskiemu billowi imigracyjnemu. Bojkot towarów amerykańskich rozszerza się z każdym dniem. Sfery rządowe musiały przystąpić do akcji, mającej na celu powstrzymanie tego ruchu, gdyż może się to odbić ujemnie na własnych interesach ekonomicznych Japonji.

Z I. Zjazdu Katolickiego na Pomorzu.

Mowa ks. kan. Prądzyńskiego.

Oczy nasze są zaciemnione troskami drobnemi dnia każdego, względami na tyle osobistych spraw. Ale gdy kiedyś historja się pisać będzie tych naszych pierwszych pięciu lat państwa odnowionego, odrodzonego, wtedy historycy oddawać będą czasom naszym chwałę i cześć za to, co się w takich trudnych dokonało warunkach.

Bo przecież nie wśród pokoju i ciszy przystępowaliśmy do odbudowy państwa naszego. Wszakże podobno jak w pierwszych czasach państwowości naszej szedł nienawistny i nieugięty napór fali germańskiej przeciwko narodowi naszemu, tak w czasach naszych ta nowa nawała germańskiego ducha szła ku nam, aby wyrwać nam plon i owoce naszej pracy i odrzucić nas i wziąść w dyby niewoli. W chwilach najważniejszych ponownie szły od wschodu hordy mongolskie, moskiewskie, ażeby zniszczyć, co pracowita dłoń polska poczęła wznosić. A jednak widzimy, że w wielu dziedzinach w tak trudnych warunkach dokonało się wiele i przyszłość nasza jest dobrze przygotowana. Wolno nam wierzyć, że Opatrzność Boża nie odmówi nam Swej pomocy, byleśmy sami przyłożyli ręki do zbożnego dzieła.

Tu rozpoczyna się współdziałanie nasze. Stworzyliśmy konstytucję państwową Niesłusznie tak się źle lubi o niej mówić; w jakich ona powstała warunkach, nie będę powtarzał. To jedno wiemy, że nie było czasu do rozwodzenia się w długich dyskusjach, trzeba było ją prędko stworzyć wśród wielkich i trudnych utarczek. Kiedy wielkie państwa Europy krwawiły w największych, jakie zna świat, rewolucjach, my nadaliśmy sobie konstytucję. rozpoczynającą się „W Imię Boga w Trójcy Najświętszej Jedynego". Zważywszy czasy, w jakich powstała, podnieść należy fakt, że opiewa ona, iż pierwszą w Polsce religją jest religja katolicka

Art. 114 przyznaje kościołowi katolickiemu samorząd t. z. rządzimy się swojemi prawami. Mamy wolność i opiekę państwa. Od nas zależy, jakiemi drogami posuwać sie będzie ustawodawstwo, wysnuwane z Konstytucji. Bo przecież Konstytucja nie jest jeszcze ustawodawstwo, jest ona dopiero źródłem, z którego wypływa długi strumień praw, przynoszących krajowi twórczość państwa całego. Od nas zależy, w jaki sposób Konstytucja będzie interpretowana. Od nas zależy, czy ten strumień praw popłynie czystą i jasną falą, czy też mętną i brudną.

Zajścia listopadowe przed sądem.

Czwarty dzień rozpraw. — W domu robotniczym istniała zbrojownia! — Zdobycie „Dziadka". — Srzelał jak „pieron". — Piąty dzień rozpraw. — Ćwiczyli oddziały. Zakładali magazyny. — Jak policja będzie strzelać, to i my będziemy strzelać. — Przez zemstę świadczyli przeciw niemu.

(Od własnego korespondenta).

Czwarty dzień rozpraw.

Rozprawa rozpoczęła się dopiero o godz 10,30 z powodu załatwiania czynności formalnych przez prokuraturę.

Pierwszego przesłuchano Mieczysława **Skruchę**, oskarżonego o to, że w towarzystwie kilku osobników, uzbrojonych w karabiny, udał się na dach kamienicy przy ul. Dunajewskiego 6 i stamtąd strzelał do pancernika „Dziadek". Oskarżony do winy się nie przyznaje.

Strozik, czeladnik mączarski, oskarżony jest o usiłowanie morderstwa, że strzelał z domu obok Domu Robotniczego, gdzie mieści się redakcja „Gońca Krakowskiego" i że przy rozbrajaniu wojskowych zabrał karabin ułański, oraz, że namawiał towarzyszy do zabierania karabinów i znoszenia ich do Domu Robotniczego, twierdząc, że im za to zapłaca. Obwiniony do winy się nie przyznaje.

Marzec Piotr oskarżony o udział w rozruchach, bunt i kradzież do winy się nie przyznaje.

Szymon Stachowicz, oskarżony o branie udziału w rozruchach i buncie, zaprzecza temu i twierdzi, że wymuszono na nim zeznanie biciem.

Zeznania następnego oskarżonego **Kazimierza Kopryni** nie przyniosły żadnych nowych szczegółów, natomiast osk. **Marjan Kuleja**, w krzyżowym ogniu pytań przewodniczącego i prokuratora. przyznał się do udziału w walce i stwierdził fakt, że w Domu Robotniczym

istniała zbrojownia,

z której rozdawano bojowcom broń.

Osk. **Kazimierz Kornicki** obwiniony o czynny udział w rozruchach, zeznaje sprzecznie z tem, co zeznał w śledztwie.

Obciąża go przedewszystkiem list, pisany do brata, w którym oskarżony chwalił się, że „zdobywał Dziadka" (auto panc.).

Z niezmiernym taktem przechodzi trybunał do porządku dziennego nad atakami obrońców z p. p. s.

Po przesłuchaniu „petlurowca" Kuryny, przystąpiono do przesłuchania Sułczewskiego, oskarżonego o udział czynny w rozruchach w dniu 6 list. i o kradzież.

Obw. **Sułczewski** uzbroił się krytycznego dnia w karabin w Domu Robotniczym, wyszedł z nim na ulicę, gdzie odebrał rannemu ułanowi rewolwer, poczem udał się do Hotelu Krakowskiego. gdzie skradł z jakiegoś mieszkania 2 bransoletki i 2 pierścionki. Wyszedł na ulicę po chwili powrócił do Hotelu Krak„ gdzie w jakimś pokoju zabrał z zamkniętego biurka żelazną kasetkę.

Po rozruchach wyjechał do Zakopanego, gdzie skradzione bransoletki i pierścionki sprzedał. Oskarżony po szeregu niejasnych ogólników, przyznał się do winy.

Piąty dzień rozpraw.

Przew. ogłasza uchwałę trybunału, uchylającą wszystkie zarzuty wniesione przez posła Libermanna, co do sposobu prowadzenia rozprawy. Sąd przystępuje do dalszego przesłuchiwania oskarżonych.

Batko, robotnik drukarski, oskarżony o zbrodnię buntu i rozruch oraz o kradzież zegarka i 20 metrów sukna z Hotelu Krakowskiego podczas zajść, do winy nie przyznaje się.

Kalut, cieśla, oskarżony o udział w rozruchach z bronią w ręku. Nie przyznaje sie do winy. Sąd przesłuchuje dwóch świadków, którzy stwierdzają, że Kalut chwalił się przed nimi i strzelał „aż lufa była gorąca" i **że strzelał „jak pieron"**.

Knapiński, student filozofji 3-go kursu, oskarżony o zmuszenie oddziału policji do złożenia broni. Tłomaczy się on, że traktował z komendantem oddziału policji. pragnąc zapobiedz przelewowi krwi., przypuszczał bowiem. że policja będzie strzelała do tłumu. Internowany następnie przez komisarza policji Paczkowskiego z jego polecenia dwukrotnie spełniał rolę parlamentarjusza między policją a robotnikami. Obrońca Świarowski stwierdził. że oskarżony interwenjując. utrzymywał kontakt z tłumem i nie był jednak jego przywódcą.

Posiedzenie popołudniowe sądu.

Osk. **dr. Bolesław Drobner** do winy się nie poczuwa i określa zarzuty aktu oskarżenia jako bezpodstawne. Oświadcza że nie jest komunistą, **lecz radykalnym socjalistą**.

Obrońca Drobnera odwołuje się do trybunału z **prośbą o niestawianie ograniczeń zeznaniom dr. Drobnera.**

Wincenty Chrzanówek, ślusarz, oskarżony o to, że w czasie rozruchów biegając wśród tłumu na placu Szczepańskim, wołał: „Towarzysze. wszystko wojsko rozbrojone! mamy karabiny i amunicję! pójdziemy powiesić generała Czikiela! Oskarżony zaprzecza.

Stefan Daszyński, (syn posła) student akademji górniczej. oskarżony o organizację oddziałów robotniczych w Domu Robotniczym oraz o to, że widziano go na ulicach z karabinem w ręku Daszyński do winy nie przyznaje się.

Widliński, rytownik oskarżony o organizowanie bojówki, twierdzi, że czynności jego ograniczały się do poleceń posła Bobrowskiego, który kazał mu rozbrajać tych, którzy dorwali się do broni.

Dr. Langrot, członek związku strzeleckiego, oskarżony o to, że doradzał i dawał wskazówki Reimanowi. jak ma postępować przy organizowaniu bojówek. Z tłomaczenia się jego podczas śledztwa wynika, iż starał się on, aby członkowie Strzelca nie byli wmieszani w rozruchy. Oskarżony oświadcza, iż jako jeden z kierowników krakowskiego Strzelca, widząc grupę ludzi, maszerujących równym krokiem, wybiegł na ulicę, aby dowiedzieć się, czy przypadkiem nie są to drużyny strzeleckie. Prowadzący oddział oświadczył mu, że jest to oddział porządkowy PPS. Niekorzystne zeznania dr. Abłamowicza oskarżony tłumaczy stosunkiem tegoż do związku strzeleckiego.

Słabik, woźny sądowy, oskarżony o to, że mierzył z karabinu do okien Hotelu Krakowskiego. Nie przyznaje się,

6-ty dzień rozpraw.

Dalszy ciąg przesłuchiwania Słabika. Oskarżony nie przyznaje się do winy. Obciązające zeznania świadka Leśnika tłómaczy osobistą urazą. Co do naboi, twierdzi, że były one typu francuskiego. on zaś posiadał karabin austrjacki.

Osk. **Swięch**, wyrobnik, oskarżony o rabunek w piekarni Abrahamera i o to, że w czasie strzelaniny uwijał się z karabinem przy ulicy Łobzowskiej. Oskarżony stwierdza. iż nieznajomy osobnik z czerwoną opaską na ramieniu podszedł do niego na ulicy. kazał mu wziąć karabin i pilnować porządku

Oskarżony zaprzecza, jakoby brał udział w rewizji. tymczasem na śledztwie zeznał, iż był u Abrahamera w mieszkaniu. Na zapytanie przewodniczącego, **co widział w Domu Robotniczym**, odpowiada. że sekcyjni **ćwiczyli oddziały** we władaniu bronią, uczyli **zakładać magazyny, naboje**, stać na baczność itp. Sam oskarżony otrzymał 6 naboi. Na zapytanie prokuratora, czy oskarżony otrzymywał instrukcje, co ma robić z nabojami, odpowiada: **„Uczono nas, że jak policja będzie strzelać,**

to i my mamy strzelać".

Jaśkowski, pomocnik stolarski, chwalił się, jak brzmi akt oskarżenia, że brał udział w walce i wystrzelał wszystkie naboje. Oskarżony przyznaje że w zajściach brał udział, lecz nie strzelał.

Maciej Kleban, stróż nocny, oskarżony o udział w rozruchach. Do winy się nie przyznaje. Zeznaje, iż przybył do Krakowa przypadkowo i że karabin wręczył mu 20-letni chłopak. Przew. zapytuje, dlaczego oskarżony zeznał na śledztwie, iż dał trzy strzały w kierunku ulicy Basztowej, a teraz zaprzecza. Oskarżony tłomaczy, iż zeznania wymusiła na nim policja biciem

Przew.: Opowiadał pan, że podczas szarży doskoczył pan do ułana i uderzył go pan szablą, a następnie rannemu odebrał pan pas, karabin i ładownicę i tak uzbrojony chodził po ulicy Dunajewskiego. Oskarżony zaprzecza. Twierdzi, że świadkowie zeznawali przez zemstę.

Socha, oskarżony o to, że po szarży ułańskiej, kiedy ułani zjechali na ulicę Garbarską, gonił uciekających ułanów. dopędził jednego z nich, uderzył go w twarz, a następnie rozbroił dwóch ułanów. Oskarżony zaprzecza

Zajdowski, handlowiec. według aktu oskarżenia odebrał uciekającemu ułanowi karabin. Oskarżony nie poczuwa się do winy.

Rudek, ślusarz, według zeznań świadków krążył z karabinem podczas rozruchów. Zaprzecza.

Baran, szofer .Zaprzecza jakoby otrzymał karabin podczas rozruchów.

Tuchowicz Wanda, robotnica kolejowa. oskarżona o to, iż zasypywała oczy policjantowi piaskiem. Oskarżona przeczy. Zeznaje ona. iż widziała innego oskarżonego nazwiskiem Skrucha z rewolwerem za pasem.

Otaczali go zbrojni ludzie, którzy mówili, że trzeba bronić sie ze strychu przed policją i wojskiem. Dalej zeznaje, iż 5-go listopada przysłuchiwała się mowie posła Klemensiewicza, który miał podobno zapowiadać, że 6 listopada nie będzie policji, tylko milicja robotnicza i rządy robotnicze. Oskarżona poznała Klemensiewicza na ławie oskarżonych i stwierdza. że to był ten. który wygłosił mowę.

Beym, handlowiec, zaprzecza, jakoby miał karabin i strzelał do ułanów. Podobnie, zaprzecza oskarżony Nawrot Józef, obaj twierdzą, że świadkowie przez zemstę złożyli fałszywe przeciwko nim świadczenia.

Gerard, rob. zaprzecza, jakoby brał udział

Mazurkiewicz, stolarz, oskarżony o udział z bronią w ręku w rozruchach. Przyznaje się, że broń otrzymał od nieznajomego owarzysza w domu robotniczym, gdzie pełnił służbę całą noc, stojąc na warcie,

Urlopy dla pracowników.

Sprzeczna z ustawą interpretacja pracodawców. — Okręgowy Insp. w Toruniu stwierdza nieścisłość tej interpretacji. — Kto jest pracownikiem umysłowym?

Grudziądz dnia 10. 6. 24.

(Nadesłane).

Jak w ubiegłych latach, tak też i w bieżącym seonie urlopowym, kwestja udzielania urlopów pracownikom jak i też nie mniej pracodawcom napsuła bardzo dużo krwi.

Z jednej strony bowiem pp. pracodawcy, których istniejąca ustawa o urlopach z rozmaitych powodów nie zadowala, powody te następnie wyłuszczę, interpretowali rozmaicie brzmienie tej ustawy. I tak Centralny Zw. Pracodawców na Woj. Pom. i Bydgoszcz okólnikiem z dnia 20 maja br. l. dz. 543/24 C. 2. uwiadomił swych członków o następującym trybie postępowania w sprawach urlopowych dla pracowników:

I. Jako dzień ostateczny określający okres czasu dający pracownikowi uprawnienie do 8-o wzgl. 15- dniowego urlopu ustala się 1 czerwca. Np. pracownik przyjęty dnia 1. 5. 23 r. jest uprawniony do 8-io dniowego urlopu w bieżącym roku — pracownik natomiast przyjęty w dniu 1. 8. 23 r. jest uprawniony do urlopu dopiero po dniu 1. 6. 25 r.

II. Kogo należy uważać za pracownika umysłowego, określa już objaśnienie do par. 15 rozporządzenia podanego do wiadomości PT. członkom okólnikiem L. 14 z dnia 14 2. 24 r. Zarząd ustalił dalej, że nie należy uważać za pracowników umysłowych wszelkie siły pomocnicze biurowe, których wykonywanie pracy nie wymaga żadnych kwalifikacyj. Powyższe podaje się do wiadomości i praktycznego zastosowania. Podpis . . . C. Zw. Prac.

Tyle okólnik Centr. Zw. Prac., który za jednem podmuchem obalił wszelkie mrzonki urlopowe pracowników!

Poza tym okólnikiem dyrekcja pewnego tutejszego większego przedsiębiorstwa „ustaliła" nast. czas trwania urlopów: dla kierowników biur na 4 tygodnie, dla sił pomocniczych — 3 i 2 tygodnie. majstrów I. klasy — 3 tyg., dla innych — 2 tygodnie. Uczniom — według tegoż „ukazu" — nie przysługuje prawo korzystania z urlopów a jedynie w ważnych wypadkach mogą otrzymać 3 do 5 dni urlopu za poprzedniem wyjaśnieniem swej prośby. Dyrekcja . .

Powyższe dwa „ukazy" urlopowe spędzały licznym pracownikom niejeden błogi sen z ócz. nic też dziwnego, że z tej racji po kątach biur szemrano w sposób taki, który ujemnie musiał wpływać na wydajność pracy.

Okręg Pomorski Zjedn. Zw. Pracowników Przemysłu, Handlu i Sam. z siedzibą w Grudziądzu odniósł się w tej kwestji natychmiast do Insp. Pracy z prośbą o pouczenie pp. pracodawców wzgl. o wyjaśnienie im wszelkich rzekomo niejasnych punktów ustawy. W tej sprawie otrzymał Okręg Związku dnia 6 bm. odpowiedź z Okręg. Insp. Pracy, **że okólnik Centr. Zw. Pracodawców jest nieścisły. albowiem za pracownika umysłowego uważać należy wszystkich pracowników zatrudnionych w biurach.**

Pozatem Okr. Insp. Pracy zwraca uwagę na wyjaśnienie Głównego Inspektora Pracy z 19 maja 1924 r. w okólniku nr. 24/24, w którym G. I. Pr. wyjaśnia:

„o ile upłynął już jednoroczny okres pracy — **przysługuje** pracownikom umysł. (to zn. wszystkim w biurach pracującym) prawo do zapłaty w wysokości **jednomiesięcznego zarobku — a o ile upłynął półroczny okres pracy — prawo do zapłaty dwutygodniowego zarobku.** Zapłatę tą winni otrzymać pracownicy niezależnie od wynagrodzenia, należnego im z tytułu wypowiedzenia umowy pracy.

Dalej wyjaśnia okólnik: „Jeżeli pracownik umysłowy uzyskał już prawo do miesięcznego urlopu i wobec rozwiązania z nim umowy o pracę przez przedsiębiorcę otrzymał zapłatę za czas przysługującego mu urlopu na mocy par. 22 rozporządzenia Min. Pracy i Op. Sp. — nie przysługuje mu w tym samym roku kalendarzowym prawo do urlopu, chociażby w przedsiębiorstwie, z którem zawarł umowę o pracę, upłynął już półroczny okres nieprzerwanej pracy. W tym wypadku przedsiębiorca ma prawo odmówić pracownikowi umysłowemu udzielenia urlopu o ile udowodni pracownikowi, że w tym samym roku kalendarzowym pracownik, bądź korzystał z jednomiesięcznego urlopu w innem przedsiębiorstwie, bądź też otrzymał z tego tytułu przy rozwiązaniu umowy o pracę wynagrodzenie w wysokości jednomiesięcznego zarobku.

Według ustawy z 16 maja 1922 r. art. 2. ustęp 2-gi przyznaje się **uczniom** poniżej lat 18 po roku pracy **14-dniowy urlop. Co do majstrów fabrycznych** niech posłuży następujące wyjaśnienie Gł. Insp. Pracy, w którego posiadaniu się znajdujemy:

Interpretacja do par. 15. 1. I. rozp. Min. Pracy i Op. Sp.: Zastrzeżenie: „a nie wykonujących pracy fizycznej" uczynione w tym paragrafie w stosunku do majstrów fabrycznych, rozumieć należy w ten sposób, **że za pracowników, pracujących umysłowo, nie mogą być uważani ci z pośród tzw. „majstrów fabrycznych", którzy wykonywują wraz z robotnikami**, nad którymi sprawują nadzór, tę samą, co i oni **pracę fizyczną — natomiast majster fabryczny, kierujący technicznie pracą w danym oddziale fabryki i będący za całość pracy odpowiedzialnym, nie traci prawa** zaliczania go do kategorji pracownika umysłowego wskutek wykonywania przez siebie pracy fizycznej, o ile praca ta powierzona mu jest bez względu na specjalne posiadane przez niego kwalifikacje.

Zapłaty za niewykorzystany czas urlopu nie wolno pracownikowi żądać z góry. Zależy to od wspólnego porozumienia się pracownika z danym pracodawcą. — Sprawę uzyskania urlopu w czasie po wypowiedzeniu pracownikowi pracy a jeszcze przed ostatecznem zwolnieniem należy traktować w sposób następujący: Pracownik X. jest zatrudniony w firmie Y. od 1 kwietnia 1923 r (więc należy mu się jednomiesięczny urlop) do dnia dzisiejszego. Szef p. X. wypowiedział dnia 1 czerwca br. na 1. lipca br. posadę (do sprawy terminów wypowiedzenia powrócimy później). Pracownik X. ma prawo żądać w miesiącu czerwcu jednomiesięcznego urlopu. — Inaczej się ma sprawa z pracownikiem Z., którego roczny nieprzerwany czas pracy kończy się dopiero w lipcu br. a szef, mimo że mu przedtem przyobiecał urlop. przez wypowiedzenie p. Z. pracy w dniu 1 czerwca br. na 1 lipca br., nie jest zobowiązany do udzielenia mu miesięcznego urlopu.

Bliższe wyjaśnienia w sprawach urlopowych członkowie Zjedn. Zw. Prac. otrzymywać mogą w Sekretarjacie Okręgowym Związku w Grudziądzu ul. Sienkiewicza 8 I. piętro telefon nr. 19. Biuro czynne codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9 rano do 5 popoł. bez przerwy.

(—) **Palędzki**, Sekr. Okr. Zjedn. Zw. Prac.

— **Turyści organizacją polityczną.** — **Lipsk**, 9. 6. (PAT). Policja stwierdziła, że ogólny państwowy związek przyjaciół turystyki w gruncie rzeczy jest zakonspirowaną organizacja hitlerowców. Podczas rewizji znaleziono dużo obciążającego materjału.

Organizację finansowała znana w lipskim świecie handlowym osobistość.

Zloty i zjazdy.

Zlot Sokołów we Wilnie. — Zjazd polskich prawników. — Zjazd śpiewaczy. Zlot śląskich Harcerzy. — Zjazd polskich psychjatrów.

Zlot Sokołów we Wilnie.

Wilno, 9. 6. (PAT). W sobotę przybyło tu kilka tysięcy sokołów ze wszystkich dzielnic Rzplitej. W uniwersytecie im. Stefana Batorego odbyła się uroczysta akademja z udziałem przedstawicieli miasta, uniwersytetu, władz rządowych, Sejmu, Senatu i sokolstwa. Wieczorem odbyło się na placu Łukiskim uroczyste poświęcenie sztandaru Sokoła wileńskiego, poczem nastąpiła defilada.

Wczoraj o godz. 4 na boisku zlotowem odbyły się ćwiczenia, które nagromadziły tłumy publiczności. O godz. 7 wieczorem odbył się uroczysty bankiet.

W dniu dzisiejszym odbyło się złożenie wieńca na grobach obrońców Wilna, o godz. 3 ponowne ćwiczenia, poczem nastąpił odjazd.

Zjazd polskich prawników.

Imponujący wygląd zjazdu. — Goście. — Prace i referaty.

Wilno, 9. 6. (PAT). Dnia 8 czerwca b. r. o godz 12 w południe rozpoczął się w sali Śniadeckirb uniwersytetu Stefana Batorego pierwszy zjazd prawników polskich.

Pierwsze plenarne posiedzenie zagaił rektor Alfons **Parczewski,** zaznaczając, że zjazd ma przed sobą przedewszystkiem dwa zadania: **1 zjednoczenie ziemi Rzplitej pod względdm praw obowiązujących, 2. walkę z zachwianiem się pojęć prawnych,** co ujawniło się powszechnie po przebytej wojnie.

Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił mówca gościom zagranicznym, przybyłym na zjazd z **Paryża i Bukaresztu,** do których zwrócił się następnie z powitaniem w języku francuskim, poczem odczytał listy członków prezydjum zjazdu, przyjętą przez obecnych oklaskami.

Po odczytaniu regulaminu zabrał głos p. Władysław **Seyda,** dziękując za okazany mu zaszczyt przez wybór na przewodniczącego zjazdu. Z kolei przed porządkiem dziennym zabrał głos podsekretarz stanu p. Siennicki, kończąc swoje przemówienie następującymi słowy:

„Składając w imieniu p. ministra sprawiedliwości i swojem gorace życzenia owocnej pracy, niech mi wolno będzie wyrazić niepłonną nadzieję, że obecnemu zjazdowi przypadnie w udziale zaszczyt przyczynienia się chlubnie do rozowju nauki prawa polskiego oraz do zgłębienia świadomosci, że polski ruch społeczny i nadal dążyć będzie w myśl dziejowej tradycji polskiej do wzmocnienia wśród ludności poczucia prawa i szacunku dla wszystkich przejawów kultury i wiedzy zachodnio-europejskiej.

Następnie witali zjazd delegat rządu p. Walery **Roman,** prezydent miasta p. **Bankowski.** Mowy powitalne wygłosili również prezes najwyższego sądu wojskowego **gen. Gruber,** członek Najwyższego Trybunału Administracyjnego p. **Jan Morawski,** przedstawiciele wszystkich uniwersytetów polskich i organizacji prawniczych, wreszcie p. **Toodorescu z Bukaresztu** i prof. **Maurycy Garçon z Paryża.**

Następnie prezes dr. **Władysław Seyda** udzielił głosu prof. Wróblewskiemu, który wygłosił referat pod tytułem: „Pozostałości dawnych praw Wielkiego Księstwa Litewskiego w prawie obowiązującem". Referat był przyjęty długo niemilknącymi oklaskami.

Wobec spóźnionej pory posiedzenia sekcyjne zjazdu wyznaczone poprzednio na godz. 6 wieczorem zostały odłożone na dzień następny

W dniu dzisiejszym zaczęły się obrady w sekcjach m. i. w sekcji prawa publicznego. Referat na temat zagadnienia rewizji Konstytucji polskiej wygłosił prof. **Peretiatkowicz.** Jutro o godz. 10 odbędzie się drugie plenarne posiedzenie zjazdu.

II. Ogólno polski Zjazd śpiewaczy.

Podniosły przebieg zjazdu. — Popisy kół śpiewackich. — Wyniki konkursowe I. dnia zjazdu.

Poznań, 9 6 (Pat.) W dniu 8 i 9 czerwca b r. odbył się tutaj **pierwszy Wielkopolski a drugi wszechpolski** zjazd śpiewaczy pod **protektoratem p. Prezydenta Rzplitej.**

W niedzielę po rannej pobudce z wieży ratuszowej i na ulicach miasta, odbyła się uroczysta msza św., odprawiona na intencję zjazdu w hali Targów Poznańskich przez ks biskupa **Łukomskiego.**

Śpiewy podczas mszy św. wykonał chór poznański i wspólny chór. Zjazd otworzył o godz. 10 prezes związku **prof. dr. Opieński,** poczem po przemówieniu przedstawicieli władz i związków śpiewaczych odbyło się wspólne śniadanie.

Popołudniu w hali, przystrojonej w barwy narodowe i zieleń nastąpiły popisy chórów ogólnych i popisy okręgowego związku wielkopolskiego. W poniedziałek po odsłonięciu i poświęceniu pomnika **Stanisława Moniuszki** rozpoczęły się właściwe popisy konkursowe kół śpiewaczych całej Polski z krótką przerwa obiadową.

O godz. 20 ogłoszono rezultaty popisów i nastąpiło uroczyste zamknięcie zjazdu. Wieczorem odegrano w Teatrze Wielkim dla uczestników **„Straszny Dwór".** We wtorek od rana uczestnicy zjazdu zwiedzać będą miasto, jego osobliwości i urządzenia miejskie. Zjazd był bardzo liczny.

Poznań, 9 6 (Pat) W pierwszym dniu popisów chóralnych związku wielkopolskiego jury, złożone z pp. prof. dra. Opieńskiego, jako prezesa związku, prof dra. Chybińskiego, prof. ks dra. Gieburowskiego, prof. Imiela, prof ks. Lewandowskiego, prof. Melcera, prof Niewiadomskiego, prof. Nowowiejskiego, prof. Piotrowskiego i prof. Sołtysa w chórach mieszanych **pierwsze** miejsce przyznała **okręgowi poznańskiemu, drugie Bydgoszczy, trzecie Jarocinowi,** czwarto **okrągowi Śląskiemu,** piąte **Szamotułom:** w chórach męskich przyznała pierwsze miejsce okręgowi **poznańskiemu,** drugie **Śląskowi,** trzecie **Bydgoszczy,** czwarte **Lesznu,** piąte **Jarocinowi.**

I. zlot harcerstwa górnośląskiego.

Katowice, 9 6 (Pat.) Odbył się tu pierwszy zlot harcerstwa śląskiego Na zlot przybyły delegacje harcerzy z Krakowa i innych miast Rzplitej.

Dziś o godz 9,30 przed południem na boisku oraz w parku Kościuszki delegat apostolski ks Hlond odprawił mszę św., a kapelan harcerzy ks. **Prokosz.** wygłosił podniosłe kazanie. Na mszy św. obecni byli p. wojewoda **Bilski, marszałek** Sejmu p. **Wolny** przedstawiciele wojskowości, naczelny harcerz pan Strumiłło, naczelnicy władz i inni.

Po mszy św. odbyła się na ulicy Trzeciego Maja **defilada.** Następnie w teatrze miejskim odbyła się uroczysta **akademja,** a jednocześnie na boisku w parku odbyły się popisy i ćwiczenia młodzieży harcerskiej.

Wieczorem odbył się w sali powstańców **raut.** Z okazji zlotu harcerskiego urządzono wystawę prac harcerskich.

Zjazd psychjatrów polskich.

Katowice, 9 6 (Pat.) W Lublińcu odbył się podczas Zielonych Świąt zjazd psychjatrów polskich, na który przybyli delegaci z całej Polski, przedstawiciele generalnej dyrekcji zdrowia publ., departamentu sanitarnego **M. S. Wojsk.** województwa śląskiego.

Zjazd zagaił dyrektor zakładu dla umysłowo chorych w Lublińcu p. **dr. Cyran.** W skład prezydjum zjazdu wszedł m. i. profesor **Jan Mazurkiewicz** z Warszawy.

Po fachowych referatach uchwalono rezolucję, wzywającą rząd do podjęcia walki z **alkoholizmem** i do utworzenia zakładu leczniczego dla alkoholików.

Dalsza rezolucja zawiera następującą propozycję:

Wobec braku pomieszczeń dla psychicznie chorych w zachodnich dzielnicach państwa zjazd wzywa do należytego wykorzystania miejsc w zakładach b dzielnicy pruskiej oraz do budowy zakładów na wschodzie.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Środa. Heleny. Wschód słoń. 3.40. zachó 8.19. Wschód księżyca 12.46. zach. 12.49.

—** **Bibljoteka i Czytelnia T. C. L.** codziennie z wyjątkiem niedzieli otwarta od godz. 5—7. dla dzieci w środy i soboty od 4—5.

*

— KONFERENCJA w SPRAWACH PRZEMYSŁU i HANDLU. Z okazji przyjazdu Pana Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kiedronia, zwołuje Izba Przemysłowo-Handlowa w porozumieniu z Związkiem Towarzystw Kupieckich, celem omówienia spraw związanych z położeniem przemysłu i handlu konferencję, która się odbędzie przy współudziale Pana Ministra **w piątek, dnia 13 czerwca br. o godz. 10-tej rano** w lokalu Izby Przemysłowo-Handlowej w Grudziądzu ul. Lipowa 31.

Zainteresowanych upraszamy o przybycie i złożenie swych dezyderatów na piśmie do czwartku w Izbie Przemysłowo-Handlowej w godzinach urzędowych.

Grudziądz, dnia 10 czerwca 1924 r.

Izba Przemysłowo-Handl.-Grudziądzko-Starogardzka

—** **TEATR MIEJSKI. (Tivoli).** Dziś wieczorem o godz. 8-mej przedstawienie zniżkowe arcyzabawnej i wesołej komedji p. t. „DOM WARJATÓW". Doskonale rozbawiona publiczność za każdym razem oklaskiwuje artystów za ich wspaniałą grę. Bony ważne.

W środę przedstawienia niema.

W czwartek wiecz. o godz. 8 „ŻONY DURANDA" Bony ważne.

W przygotowaniu polska komedja p. t. „Myszy bez kota". Jordana. Reżyseruje p. Lenk.

Sprzedaż biletów znajduje się w kancelarji teatru oraz w cukierni „Wielkopolance".

—** **Noc poślubna w areszcie.** Niejaki Mieczysław P. zawarł małżeństwo z Heleną W. z Twolna. Już już był u wrót raju, zawarł ślub cywilny, pozostawało tylko otrzymać błogosławieństwo kościelne. Państwo młodzi jednak byli wymagający, no i chcieli zdobyć nieco mamony na uprzyjemnienie pierwszych dni... A że zdobywali ją w sposób bradzo prozaiczny, przywłaszczając sobie uprząż p. Szulca z Twolna — więc nasza czujna a tak mało zrozumiejaca sentymenty i nastroje — policja, czuła się w obowiązku zamknąć szanowna parkę w wiezieniu.

—** **Dzielny czyn posterunkowego.** W ubiegłą niedzielę około godz. 8 wiecz. na Placu 23 stycznia spłoszyły się konie u bryczki i w szalonym pędzie podążały ku ulicy 3 Maja. W bryczce znajdowały się cztery osoby, w tem 2 nieletnich dzieci.

Posterunkowy **Napierała** widząc, że właściciel siedzący na wozie nie może wstrzymać koni, z narażeniem życia rzuca się między konie i wóz zatrzymuje.

Podkreślić z całem uznaniem wypada przytomność umysłu i poświęcenie posterunkowego Napierały, który ratując mienie, a może i cztery istnienia ludzkie, dał przykład sumiennego spełniania obowiązku.

—** **Powrót ministra reform rolnych.** We wtorek dnia 10 bm. powraca z podróży inspekcyjnej na Pomorzu do Warszawy minister reform rolnych prof. Zdzisław Ludkiewicz. Podróż tę odbyli również naczelnicy wydziałów p. Ścięgosz i Tomassi.

—** **Ze świąt.** Pogoda dopisała, ludzie mieli ochotę się weselić, więc tesz święta zeszły w nadzwyczajnie dodatnim nastroju. W drugi dzień świąt zwłaszcza odbywały się liczne wycieczki i majówki. Liczni sympatycy harcerstwa mieli sposobność podziwiać nadzwyczajną eteryczność i gibkość u harcerek a doskonałe wyrobienie u chłopców.

—** **Wspaniały widok** przez nadzwyczaj jasne światło na horyzoncie przedstawia obecnie planeta Mars, który aż do sierpnia przbiera na objętości we świetle i łudząco podobny jest do księżyca. Mars znajduje się obecn. w swej wędrówce w przestworzach w bliskości naszej planety ziemi, co nie tak prędko się znów powtórzy, bo dopiero w roku 2003.

—** **Zlot harcerski.** W Maruszy pod Grudziądzem odbywa się obecnie wstępny zlot harcerski, który ma być próbą ostateczną przed zlotem ogólno - polskim w Warszawie.

—** **Z kroniki wydarzeń policyjnych.** Dnia 7. VI aresztowano siedem osób, w tem 1 za kradzież, 1 za pijaństwo i 1 chorą wenerycznie.

—** **Zebranie sekcji kolarskiej** Tow. Wojaków odbędzie się w wtorek, dnia 10 bm. o godz. 6.30 w Strzelnicy przy ulicy Strzeleckiej.

Po zebraneiu odbędzie się wyjazd próbny.

W środę, dnia 12 bm. o godz. 6.30 na boisku sport. w koszarach 64 p. p. przy ulicy Lipowej rozpoczyna się trening piłki nożnej Tow. Wojaków.

Uprasza się o punktualne stawienie wszystkich członków poszczególnych oddziałów sport. Nowi członkowie mogą się również zgłosić.

Komendant Tow. Wojaków.

— ** **Główny Zarząd Polskiego Związku Kolejowców w Warszawie.** W dniach 22, 23, 24 i 25 czerwca r. b. odbędzie się w Katowicach VI Ogólny Zjazd Delegatów Kół P. Z. K.

Zbiórka Delegatów, dnia 22. VI. r. b. o godz. 9-ej rano na dworcu osobowym. Godz. $9^1/_2$ wymarsz pochodem z orkiestrą i sztandarami do kościoła Panna Marji na nabożeństwo: po nabożeństwie uczestnicy Zjazdu udadzą się pochodem, przez miasto do sali obrad. Sala „Powstańców" Plac Wolności.

Otwarcie Zjazdu nastąpi o godz. 12-ej w południe Informacji udziela biuro Zarządu Okręgowego P. Z. K w Katowicach, dworzec osobowy obok poczekalni I-ej klasy. Wstęp na salę obrad tylko za zaproszeniami

—** **Nielegalny handel uliczny.** Władze policyjne zarządziły ponowną rewizję u wszystkich handlujących na ulicach owocami, cukierkami, książkami itp., oraz u tragarzy ręcznych i z wózkami, sprawdzając posiadanie pozwoleń na ten handel wydanych przez magistrat na rok bieżący. Nie posiadający tych pozwoleń mają być przez policję bezwzględnie usuwani oraz pociągani do odpowiedzialności.

—** **Sprzedaż ośrodków parcelacyjnych w Poznańskiem** Jak się dowiadujemy, w najbliższym czasie na terenie Okręgowego Urzdęu Ziemskiego w Poznaniu sprzedawać będą kilka kolonji wzorowych, czyli t. zw. ośrodki wydzielone z parcelowanych przez urzędy ziemskie państwowych majątków ziemskich. Po ogłoszeniu wykazu objektów, podlegających sprzedaży prasie urzędowej, o nabycie tych gospodarstw ubiegać się mogą kandydaci, posiadający wykształcenie rolnicze i dłuższą praktykę gospodarczą, bez względu na miejsce zamieszkania. W pierwszym jednak rzędzie uwzględniani będą pracujący na polu społecznem i zasłużeni b. wojskowi.

—** **Oszczędności ministerjalne.** W związku z nową ustawą o ochronie lokatorów i podwyższonemi w stosunku do dawniejszego mnożnika stawkami komornego, Min. Reform Rolnych, mając na uwadze politykę oszczędnościową rządu i dążyć do uniknięcia zwiększenia wydatków na opłatę za używalność lokali przez prowincjonalne urzędy ziemskie, wydało zarządzenie poddania szczegółowej rewizji należytego wyzyskania zajmowanych lokali. Redukcja pomieszczeń lokalowych winna być przeprowadzona bezzwłocznie i z najwiekszą sumiennością.

Ruch towarzystw.

—(rt(**Towarzystwo hodowców gołębi pocztow. „Jedność"** miasta Grudziądza i okolicy. Zebranie odbędzie się dzisiaj we wtorek, 10 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Radzickiego przy ulicy Wybickiego nr. 32. Rozpoczęcie lotu do Warszawy. Obecność wszystkich członków pożądana. Miłośnicy mile widziani. 506 **Prezes.**

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Otwarcie wystawy lotniczej).** W niedzielę dnia 8 bm. odbyło się w Toruniu w obecności przedstawicieli władz, wojskowości i licznych sfer społeczeństwa uroczyste otwarcie pierwszej wystawy lotniczej na Pomorzu, urządzonej staraniem Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa. Otwarcia wystawy dokonał inspektor trzeciej armji gen. dywizji Leonard Skierski. Wystawa obejmuje liczne działy m. i. fotograficzne- modeli, silników i amunicji lotniczej. Wystawa potrwa trzy dni.

(Wykład o Jugosławji). Na zebraniu odbytem pod koniec zeszłego miesiąca w Tow. Wiedzy Wojskowej, znany i ceniony przyjaciel Polaków, prof. Slesicz z Zagrzebia, wygłosił wykład o Jugosławji, poczem zawiązano Tow. Polsko-Jugosłowiańskie

(Tydzień Czerw. Krzyża). Tydzień Czerw. Krzyża, rozpoczęty nabożeństwem, w czasie którego podniosłe kazanie wygłosił ks. dziekan Sienkiewicz, zapowiada się jaknajlepiej. Bal, urządzony na ten cel w salach Wiedzy Wojskowej, udał się doskonale. Dyrekcja teatru ofiarowała na cele Cz. Krzyża

40 proc. z przedstawienia świetnej sztuki Nicodemiego „Nauczycielka“.

—** SEROCK. (Przedstawienie na dochód L. O. P. P.) Dzięki usilnym staraniom ks. prob. Sarnowskiego i p. M. Golnika odegrało tu kółko amatorskie z Pruszcza sztuczkę „Kominiarz i Młynarz“.

Czysty dochód z przedstawienia i zabawy (ok. 80 zł.) przeznaczono na aeroplan. „Kto Polskę kocha i chce, by była wielką, przyjdzie na przedstawienie“ (słowa ks. proboszcza) i przyszli, którzy kochają i chcą, by wielką była...

—** KOŚCIERZYNA. (Odznaczenie papieskie). Hr. Kazimierz Halka - Ledóchowski, b. szef żandarmerji politycznej Rzpltej Polskiej, uczestn. wojny pod Lwowemb dęazjy poseł Rzpltej Polskiej, uczestn. bojów pod Lwowem w r. 1919 otrzymał tytuł szambelana Stolicy Apostolskiej.

—** KARTUZY. (Pierwszy burmistrz Kartuz). Tutejsza rada miejska wybrała burmistrzem p. Kubasika, dotychczasowego asystenta magistratu w Toruniu.

—** CHOJNICE. (Rzekome nadużycia w urz. skarbowym) „Dziennik Pomorski“ donosi, że w chojnickim urzędzie skarbowym wykryto nadużycia. W związku z tem przeprowadzana jest rewizja; kilku urzędników aresztowano.

—** SZYCHOWO. (Tyfus). Pomiędzy robotnikami sezonowymi pojawił się tyfus brzuszny. Chorych odstawiono do szpitala w Wąbrzeźnie.

—** STAROGARD. (Tajemnicze zniknięcie). W Starogardzie zaginął bez wieści Józef Socha, przybyły 20 ub. m. do Starogardu z Kartuz. Przypuszczają, że utonął w Wierzycy podczas kąpieli.

—** STAROGARD. (Dalsze występy teatru). Ostatni występ Teatru Miejskiego z Torunia cieszył się znowu wielkiem powodzeniem. Artyści grali bardzo dobrze. Odegrano „Sublokatorkę“.

—** KARTUZY. (Piorun zabił dwa konie). Piorun uderzył w wóz, zaprzężony w trzy konie, własność p. Sufczyńskiego w Bawernicy, ogłuszając fornala. Gdy fornal oprzytomniał, stwierdził, że dwa konie zostały zabite. Pan S. poniósł wskutek wypadku wielką stratę.

—** TCZEW. (Ujęcie przemytników). Przytrzymano czterech przemytników, którym odebrano 22 ctr. tytoniu.

(Zamach samobójczy). Żonę pewnego urzędnika prywatnego, która w zamiarze samobójczym skoczyła do Wisły, odstawiono do domu obłąkanych w Kocborowie.

Z całej Polski.

—* BYDGOSZCZ. (Przemycanie tytoniu). Na dworcu kolejowym policja obłożyła aresztem tytoń u trzech przemytników. Ogółem zatrzymano 92 funty tytoniu.

—* INOWROCŁAW. (Jeszcze niemczyzna). Tramwaj miejski w Inowrocławiu nosi dotąd nazwę „Städtische Strassenbahn Hohensalza“, jak to wynika z wydawanych pasażerom biletów. Czas najwyższy, aby tramwaj inowrocławski pomyślał o spolszczeniu się i zaprowadzeniu polskich biletów.

—* ŚRODA. (Jubileusz Straży Pożarnej). Jubileusz 50-letni swego istnienia obchodziła w tych dniach tut. Ochotnicza Straż Pożarna w sposób bardzo uroczysty. Miasto przybrało szatę świąteczną. Przybyli na tę uroczystość delegaci różnych miast Wielkopolski a nawet Małopolski. Poświęcenie sztandaru, koncert i wspólna zabawa w ogrodzie strzeleckim zakończyły tę rzadką uroczystość.

—* ŁÓDŹ. (Nowe wydawnictwo). Wyszedł pierwszy biuletyn okazowy luksusowego ilustrowanego kwartalnika pod tyt.: „Giewont“.— „Giewont“ poświęcony sztuce- literaturze i sprawom rozwoju Zakopanego — będzie wychodził co kwartał a raz w tygodniu ukazywać się będzie biuletyn „Giewontu“. Jako redaktor i wydawca podpisuje pismo p. Adam Kowalczewski - Siedlecki, dotychczasowy właściciel „Tygodnika Łódzkiego“.

—* ŁUCK. (Życie w mieście). Piszą nam z Łucka: „Nieporządki w mieście zaczynają dochodzić do nadzwyczajnych i niebywałych wysokości. Nadewszystko psują harmonje Żydzi, zalewający wprost całe miasto i napełniający zapaszkiem wszelkich ingredjencji wschodnich.

Stara się miasto również umilić życie mieszkańcom, cóż, kiedy kino zbudowane ku temu celowi, ma wszystkiego kilka metrów powierzchni, co w połączeniu z wyziewami nie przyczynia się do przyjemnego nastroju.

Pożądanem by było jeszcze, ażeby odnoga rzeki Styru (Głuszec) przepływająca przez środek miasta, była oczyszczona, gdyż przechodząc przez mały most tej rzeki, trzeba nos zatykać od wyziewów, zwłaszcza w porze letniej.

—* RÓWNO na Wołyniu. (Poświęcenie szkoły). Pięknym objawem społecznego wysiłku w obecnych czasach jest fakt, że Równieńskie Koło Polskiej Macierzy Szkolnej wybudowało w Równem na przedmieściu Cegielnia, budynek szkolny i oddało go Państwu i gminie.

Poświęcenie i oddanie budynku miało miejsce w niedzielę dnia 25 maja rb. w obecności duchowieństwa, władz szkolnych administracyjnych, komunalnych, wojska i przedstawicieli organizacyj społecznych. W imieniu Zarządu Głównego Polskiej Macierzy Szkolnej przemawiał pan Jerzy Jarzembski, w imieniu Koła, jego przewodniczący p. Michałowicz jako oddający, jako odbierający przemawiał Kurator Okręgu szkolnego p. Sikora i Prezydent miasta p. Ostaszewski.

Z całego świata.

— **Ogromny cyklon.** — Düsseldorf, 9. 6. (PAT). Wczoraj o godz. 2 popoł. nawiedził miasto niebywały cyklon, przyczem oberwała się chmura. Wieża kościoła św. Marcina runęła.

W gruzach zginął jeden mężczyzna, jedna kobieta i dziecko odniosło rany. Ogród uległ zupełnemu zniszczeniu wskutek wichru i gradu.

Ulice były zatarasowane przez zerwane dachy. Wicher unosił w powietrzu deski i rzucał je na domy, przyczem wybił mnóstwo szyb. Sto trzydzieści pięć razy wzywano na pomoc straż ogniową, głównie z powodu zerwania dachów, zawalenia się kominów i zerwania kabli elektrycznych.

— **Straszny wybuch wulkanu.** Do Londynu donoszą, o strasznym wybuchu wulkanu Kilauza, na wyspie Hawai.

Wulkan ten, wznoszący się na 1230 mtr. ponad powierzchnię Oceanu Spokojnego i posiadający olbrzymi krater szerokości 10 klm. a długości 13 klm. wybucha obecnie z gwałtownością dotychczas nieznaną. Krajowcy, mieszkający w okolicach wulkanu, uciekli w popłochu do miast nadbrzeżnych, wulkan bowiem wyrzuca wciąż, wśród ogłuszającego huku, ogromne masy popiołu i lawy.

Nad wyspą unoszą się chmury popiołu, zakrywające słońce, a ciągły deszcz popiołu opada tak na tę wyspę, jak na inne wyspy archipelagu hawajskiego. Jednocześnie błyskawice przecinają powierze, a od czasu do czasu deszcz ulewny pomieszany z popiołem, zalewa wyspę, wywołując powodzie takie, że w niektórych wioskach tylko dachy domów sterczą nad wodą.

Burze te roznoszą też po wyspie zabójcze gazy siarczane wydobywające się z wulkanu, a niszczące wszelkie stworzenia żywe. Z powodu przerwy komunikacji z wnętrzem wyspy nie wiadomo, ilu ludzi padło ofiarą katastrofy.

Ze sportu.

MIĘDZYNARODOWY RAID SAMOCHODOWY.

Urządzony staraniem Automobilklubu Polski rozpoczyna się w dniu 6-tym lipca o północy 4-ty międzynarodowy raid automobilowy.

Raid jako taki jest próbą na wytrzymałość i przystosowanie samochodu do dróg i trudności terenu, na jakim się odbywa

Zaznaczyć należy, iż jest to 4-ty tego rodzaju konkurs, zorganizowany w Polsce przez Automobilklub z doskonałym wynikiem.

Trasa obecnego raidu obejmuje całą zachodnią część Polski, kierując się początkowo na południe, poczem na południo-zachód, północ, północny wschód i południe, według następującej marszruty: Warszawa — Zamość — Zakopane — Kraków — Poznań — Puck — Warszawa.

Regulamin raidu przewiduje udział wszelkiego typu samochodów pojedyńczych lub połączonych po kilka w teamy. Raid ten wyniesie ogółem 2483 klm. i będzie jednym z najciekawszych i najtrudniejszych konkursów sportowych, zorganizowanych dotąd w Polsce.

Paryż, 8. 6. (PAT.) Urugwaj — Holandja 3:1.

Paryż, 9. 6. (PAT.) Urugwaj — Szwajcarja 3:0 na korzyść Urugwaju.

Kraków, 9. 6. (PAT.) Dziś odbyły się tu zawody piłki nożnej między krakowską Wisłą a wiedeńską Admirą zakończone wynikiem 2:2. Wiedeńczycy nie spodziewali się takiego wyniku. Przybyli oni, sądząc że zwyciężą łatwo. Tymczasem wyniki okazały się nie takie, jakich oczekiwali. Wisła grała bardzo ambitnie. Bramkarz jej Wiśniewski (olimpijczyk) obronił kilka bardzo silnych strzałów. Do przerwy goście górują, prowadzą 1:0. Po Przerwie jednak w 57-ej minucie Wisła zdobywa pierwszą bramkę, a następnie drugą. W ostatniej niemal minucie udaje się Admirze wyrównać na remis. Obie bramki dla Wisły strzelił Reyman. Publiczności bardzo wiele ze względu na pierwszą klasową drużyną wiedeńską.

Łódź, 8. 6. (PAT.) MTK. (Budapeszt) — ŁKS. 2:1.

Łódź, 9. 6. (PAT.) MTK. (Budapeszt) — ŁKS. 2:1.

Lwów, 9. 6. (PAT.) Makabi berneńska przeciw Pogoni 5:4 na korzyść Makabi do przerwy 3:2 na korzyść Pogoni. Zawody odznaczały się bardzo ciężką walką. Gra Makabi nad wyraz piękna i kombinacyjna, pozbawiona nawet cienia brutalności. Zwłaszcza odznaczył się jej skrzydłowy Rasso, gracz wprost fenomenalny. Bramki dla Pogoni strzelili Słonecki, Garbien i Bacz. Najlepszy na boisku Słonecki.

Lwów, 9. 6. (PAT.) Vivo — Hasmonea 5:1 dla Vivo

Warszawa, 9. 6. (PAT.) Dziś przybyła tu z Paryża reprezentacyjna drużyna piłki nożnej Ameryki witana owacyjnie przez licznie zgromadzoną na dworcu publiczność. Drużynę powitali przedstawiciele M. S. Z., ambasady amerykańskiej, przedstawiciele polskich związków i kół sportowych oraz kolonji amerykańskiej. Goście rozegrają jutro z polską drużyną reprezentacyjną match piłki nożnej, którego zapowiedź przed kilku dniami wywołała w stolicy wielkie zainteresowanie.

Warszawa, 9. 6. (Pat.) Goszcząca w stolicy drużyna szwedzka Kamraterna w zawodach wczorajszych z Polonją przegrała w stosunku 3 : 1 (1 : 1). Bramki dla Polonji strzelili dwie Janek Loth, w tem jedną z karnego i Hamburger jedną z karnego, bramkę dla Szwedów strzelił ich prawy łącznik. Drużyna szwedzka grała bardzo fair, zadziwiając spokojem i pięknie przeprowadzanymi kombinacjami. Polonja grała nad wyraz ambitnie, paraliżując wiele pięknych ataków Szwedów. Do zasłużonego jej zwycięstwa przyczynił się zwłaszcza Bułanow II z pomocy, który był w tym dniu najlepszy na boisku. Sekundowali mu dzielnie Janek Loth w ataku i Czyżewski w obronie. Dziś odbyły się pomiędzy temi samemi drużynami zawody rewanżowe które przyniosły gościom drugą klęskę, bo stosunek na korzyść Polonji wyraża się 4 : 3 (3 : 0). Do przerwy przewaga Polonji, po przerwie Szwedzi zbierają wszystkie siły, aby zdobyć wyrównające bramki. Udaje się im to, gdyż w Polonji w drugiej połowie gry jest widoczne wyczerpanie, co pozwala Szwedom strzelić kolejno trzy bramki. Dopiero w ostatniej niemal minucie Emchowicz strzela dla Polonji czwartą zwycięską bramkę. I dziś gracze szwedzcy zadziwiali spokojem i piękną grą. W szeregach polskich wyróżnili się Janek Loth, strzelając dwie bramki, Hamburger jedną i wreszcie Emchowicz. Najlepsi Loth IV z pomocy i Janek Loth w ataku. Polonja nie wykorzystała jednego rzutu karnego. Na zawodach byli obecni poseł szwedzki, minister Bertoni, liczna kolonja szwedzka, przedstawiciele polskiego M. S. Z. i wiele publiczności. Drużynę szwedzką przyjmowano owacyjnie.

Wiedeń, 9. 6. (Pat.) D. F. C. — Hakoah 5:0 (1 : 0), Royal (Antwerpja) — Rapid (Wiedeń) 0 : 0, Royal — Hakoah 1 : 0 (0 : 0), Vienna — D. F. C. 3 : 1 (1 : 1).

Toruń, 9. 6. (Pat.) Bawiąca w Toruniu podczas Ziel. Świąt budapeszteńska drużyna Törekves rozegrała z toruńskim Klubem Sportowym dwa matche piłki nożnej zakończone w pierwszym i w drugim dniu zwycięstwem drużyny węgierskiej w stosunku 2 : 0 (1 : 0) i 5 : 1 (2 : 1). Węgrzy zaprezentowali się jako drużyna o precyzyjnem główkowanie i pięknym starcie do piłki, ale brakiem strzałów na bramkę i strzelców. W pierwszym dniu obie drużyny wystąpiły z graczami rezerwowymi, co odbiło się ujemnie na tempie i pięknie gry. Nazajutrz Törekves wystąpił w komplecie to znaczy z 6 graczami międzynarodowymi. Węgrzy nadali grze wspaniałe tempo, którego jednak T. K. S. zupełnie dotrzymał. Sędziował p. Drabikowki.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

— **BILON W OBIEGU.** Dotychczas otrzymano trzy transporty bilonu niklowego wartości 20 i 50 groszy. Pierwszy transport złożony z 6 miljonów dwudziesto-groszówek i 4 miljonami pięćdziesięcio-groszówek puszczone już za pośrednictwem Banku Polskiego w obieg. We wtorek nadchodzący dostarczony zostanie Bankowi Polskiemu drugi transport w ilości 6 miljonów sztuk dwudziesto-groszówek i dwoch miljonów pięćdziesięcio-groszówek. Wreszcie onegdaj nadszedł trzeci transport, który zawiera $8^1/_2$ miljona dwudziesto-groszówek i około 5 miljonów sztuk pięćdziesięcio-groszówek, Transport ten jest obecnie sprawdzony i również w dniach najbliższych przesłany zostanie do Banku Polskiego.

Obok monet niklowych w obiegu już znajduje się około 5 miljonów sztuk pięcio-groszówek, które bite są z metalu żółtego w Państwowej Mennicy w Warszawie. Obieg monet pięcio-groszowych zwiększa się codziennie o 140 tycięcy sztuk — tyle bowiem dziennie wybija ich Mennica.

Bilon, wszędzie gdzie dotarł, doznał sympatycznego przyjęcia, nie bez wyrazu pewnej dumy wydają go klijenteli swej kupcy, a każdy kto pierwsze sztuki posiędzie stara się najdłużej je utrzymać w kieszeni. Nie jest to dobre — chodzi bowiem o szybkie spopularyzowanie bilonu i ułatwienie przy wydawaniu reszty. Wraz z pojawnieniem się bilonu w obiegu pojawiły się w handlu galanteryjnym portmonetki, od których używania odzwyczailiśmy się zupełnie. Wyrób sakiewek ożywił tę gałęź wytwórczości krajowej.

— **WYMIANA MAREK NA ZŁOTE.** Dotychczasowa informacja o rozpoczęciu przez oddziały Banku Polskiego, kasy skarbowe i urzędy wymiany marek polskich na złote wskazują, iż wymiana ta uskuteczniona zostanie w terminie bez jakichkolwiek bądź trudności i że od lipca w obiegu znajdować się będzie już jedna tylko waluta złotowa. Z tego powodu zalecać można wymieniającym banknoty markowe unikanie zbytniego pospiechu, aby niewytwarzać natłoku w kasach dokonywujących wymianę. Pewna równomierność wymiany w ciągu całego miesiąca jest wskazaną i dlatego, aby można było puścić do obiegu odpowiednią ilość bilonu metalowego, który jest stopniowo bity i dosyłany do kas bankowych i skarbowych. Zbyt pośpieszne wycofywanie marek zmusza przy wymianie do wydawania większej ilości biletów zdawkowych który wobec wcześniejszego wypuszczania bilonu metalowego stanie się niebawem zbyteczny

— **ZATRZYMANIE CYSTERN NAFTOWYCH PRZEZ ODBIORCÓW.** Państwowe zakłady naftowe stwierdzają, że odbiorcy przetworów ropnych a przeważnie instytucje państwowe i wojskowe przetrzymują w swem posiadaniu cysterny, których dostawa nafty została uskuteczniona. Z tego powodu zakłady naftowe znajdują się częstokroć w przykrej sytuacji i nie mogą z powodu braku cystern dokonywać terminowych wysyłek. Wobec takiego postępowania państwowe zakłady naftowe zmuszone są do wysokiego podwyższenie stawek opłat, uiszczanych z tytułu przetrzymywania cysterny. W związku z tym władze wojskowe wydały zarządzenia nakazujące zwracania jaknajrychlej oprożnionych cystern.

— **WSPÓŁPRACA P. K. O. ZE SKARBEM.** W piątek p. premjer Grabski odbył dłuższą konferencję z Prezesem Pocztowej Kasy Oszczędności p. Lindem w sprawie pogłębienia i rozwinięcia dalszej współpracy P. K. O. przy zbieraniu podatków, oraz uzgodnieniu polityki kredytowej P. K. O. z aktualnemi zagadnieniami gospodarczemi

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 10. 6.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	5.15—5,16	złp.
Floreny holenderskie	192.00	„
Franki belgijskie	22,35	„
Franki francuskie	25.55	„
Franki szwajcarskie	90.30	„
Funty angielskie	22,25	„
Korony austryjackie	7,16	„
Korony czeskie	15.55	„
Liry włoskie	22 20	„
Korony norwejskie	69 65	„
Korony duńskie	85.20	„
Korony szwedzkie	135.75	„
Dolary kanadyjskie	4.90	„
Bon złoty		„
Miljonówka		„
Pożyczka dolarowa		„
Pożyczka złota		„

Gdańsk, dnia 10. 6.

Dolar	5,79
Złoty polski	112.25
Przekazy na Warszawę	111.25

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Konstanty Dąbkowski.

W dniu 7-go bm. zmarł ś. p.

JAROSŁAW STĘCZNIEWSKI

długoletni urzędnik Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Grudziądzki

W zmarłym tracimy gorliwego i zacnego współpracownika i kolegę, o którym pamięć zachowamy na zawsze.

Grudziądz, dnia 11-go czerwca 1924 r.

Zarząd i Pracownicy Banku Związku Spółek Zarobkowych, Oddział Grudziądzki.

505

W sobotę, dnia 7-go czerwca br. o godz. 23 zasnął po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami mój najdroższy mąż i kochany ojczulek

ś. p.

JAROSŁAW STĘCZNIEWSKI

przeżywszy lat 36, o czem donosi w smutku pogrążona

żona z dziećmi.

Grudziądz, dnia 11-go czerwca 1924 r.

Pogrzeb odbędzie się w Grudziądzu w środę dnia 11-go czerwca o godzinie 16-tej popołudniu z domu żałoby.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się. 504

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski [illegible] w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Taryfa dorożkarska została nowo ustalona i jest na korytarzu w Ratuszu II do publicznej wiadomości wywieszona. [502

Grudziądz, dnia 7 czerwca 1924 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Wielki Jarmark

na konie, bydło oraz kramny

odbędzie się

w Radzynie dnia 12-go czerwca br.

Magistrat m. Radzyna.

495 Kirstein, burmistrz.

Państwowe Nadleśnictwo Jamy.

W piątek, dnia 13 czerwca r. b., o godzinie 10-tej przed południem odbędzie się w lokalu p. **Pellowskiego w Wydrźnie**

LICYTACJA

na drzewo opałowe i użytkowe

z okręgu ochronnego Jamy i Szembruk. [501

Państwowy Nadleśniczy.

Wpisy do Szkoły (503)

Gospodarczej, handlowej i przemysłowej w Kościerzynie

zaczynają się już i trwają do 30 czerwca 1924 r.

Zgłoszenie: Dyrekcja Państwowej Szkoły Przemysłu Ludowego w Kościerzynie na Pomorzu.

Plac 23 Stycznia nr. 23. **Jakobson.**

ZĘBY

plomby od 3.000.000 mk. począwszy w pierwszorzędnem wykonaniu

---

Odpadki

szpagatu

kupuje w mniejszych i większych ilościach

Drukarnia Pomorska

Leśniczówka (Park mieiski)

W ogrodzie

Codziennie koncert artystyczny

Wstęp wolny.

O liczny udział uprasza [404

Fr. Szmelter, gospodarz.



Noście tylko **obcasy i zelówki gumowe**

BERSON.

Są wytrzymalsze od zelówek ze skóry i dają elastyczny i przyjemny chód.

BERSON-KAUCZUK

Centrala: Kraków, Straszewskiego 2

Przyjmuję jeszcze wykonania

w złocie i kauczuku

Laboratorjum Dental

Ernest Bienek

Grudziądz, Józ. Wybickiego 45 [10556

Kanapę, szafy do rzeczy i bielizny, małą szafkę kuchenną, powieszak do garderoby, sztelarz do nut, lampy, dużą wannę do prania, kartofle, sztelarz do owoców itp.

do sprzedania

Toruńska nr. 6, I piętro na lewo. [10560

Sprzedaże

Tanio byle zaraz

maszyna do szycia, pierzyny oraz trzy pokojowe umeblowane mieszkanie do odstąpienia.

Zgł. do Głosu Pomorskiego pod nr. 10559.

Sypialka kompl., płyty kamienne z lustrem i kuchnia kompl. bardzo tanio

na sprzedaż

ulica Toruńska nr. 4 III p. na lewo. [10563

Wózek sportowy dla dziecka na sprzedaż Kowalewski, Lipowa nr. 30. II podwórze. (10562

Do sprzedania:

sztucer strzelecki (Ald), **ubranie strzeleckie, 2 pary szorów, magiel ręczna i urządzenie do składu.** [10557

P. DIX
Nowawieś 7, p. Grudziądz

Baczność!!!

Dębowy bufet i kredens

na sprzedaż [10554
ul. Kwiatowa 28, II p.

Biurko i rower męski

tanio na sprzedaż [498
Stara 21, II p. na lewo

Buldogi

dwie młode, 10 tygodniowe do sprzedania

Ogrodowa 7, prt. pr.

Kupno

Kupię rękawiczki do boksu

Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr. 10558.

Posady

Potrzebny, sprytny, pracowity

chłopak do konia

i do innych domowych robót. Także dobra gospodarska

dziewczyna

do wszystkiego. Dobre wynagrodzenie. Adres poda Adm. Głosu Pomorskiego pod nr. 499.

Większe ilości w wagonowych i mniejszych partjach

Wyki

zdrowy, suchy towar oraz spleśniały [494

jako też **Peluszki**

oraz **Ziemniaków**

białych i czerwonoskórnych

kupujemy, płacąc najwyższe ceny dzienne.

I. RYDYGIER i S-ka, Poznań

Adres telegr.: Igary-Poznań. ul. Kramarska 19/20. Telefon 1971.

TEATR ŚWIETLNY

ORZEŁ

wyświetla od dziś do środy 11 b. m. włącznie dalsze 2 serje t. j. III-cią i IV-tą potężnego kinoutworu podług słynnej powieści Karola Fidgora p. t.:

Władczyni Świata

z **Mią May** w roli tytułowej.
III serja p. t. „**Rabbi z Kuan-Fu**"
IV. serja p. t. „**Król Makombe**".

11 aktów!!!

Od czwartku dnia 12-go czerwca do niedzieli 15 czerwca b. r. wyświetla się potężny dramat współczesny sensacyjno-kryminalny p. t.:

„FANTOM"

według słynnej opowieści Gerhardta Hauptmanna w II serjach — razem 10 aktów (496

Restauracja i Piwiarnia

Józef Grzeszkowiak

Grudziądz, Plac 23-go Stycznia nr. 19

poleca

znakomite śniadania, obiady i kolacje.

Do potraw używa kuchnia tylko prawdziwe masło bez wszelkich sztuczn. domieszek.

Kawa, Herbata, Piwo, Wódki i Likiery.

Ceny nadzwyczaj umiarkowane!!!

10561

Różne

Zaraz do wynajęcia

dom 3 pokojowy parter i 3 na piętrze, kuchnia, chlewy i zasadzony ogród 1½ morgi w Nowej wsi pod Grudziądzem. [10558

Wiad.: **Fiebelkorn,** Nowawieś nr. 21.

Mam od zaraz jeszcze **parę** [50

pokoji umeblow

z stancją i bez do oddani

SZYDZIK

Plac 23 Stycznia nr. 1

PIEGI

żółte plamy, opalenizę usuwa pod gwarancją aptekarza Jana Gadebusch **Axela** krem od piegów ½ słojka 1.50 złp., cały 3 złp. do tego mydło **Axela** kaw. 75 gr. do nabycia w Grudziądzu w następujących drogerjach: **D. Klimek, W. Becker, L. Hanezewski i W. Majewski.**

Obuwie

wszelkiego rodzaju, solidnego **wykonania** tanie kupuje się tylko w firmie (8346

Czesław Szubarga
GRUDZIĄDZ,
ul. **Toruńska nr. 3.**

Miłe, zajmujące i pożyteczne

KSIĄŻKI

1. **Wielki Król,** powieść dziejowa z czasów Stefana Batorego — Aleksandry Leśniewskiej . . . . **1,15 złp.** (przesyłka polecona 35 gr.)
2. **Historja o Janaszu Korczaku,** — J. Ign. Kraszewskiego z czasów Jana Sobieskiego . . . . **1,15 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
3. **Dwa Skarby,** powieść z życia Polaków w Ameryce — F. Rogali . . **0,90 „** (przesyłka polecona 50 gr.)
4. **Oblężenie twierdzy Grudziądzkiej,** powieść Bergla . . . **0,20 „** (przesyłka polecona 25 gr.)
5. **Z mych wrażeń wojennych,** — Ks. prob. Łęgi . . . . **0,45 „** (przesyłka polecona 28 gr.)
6. **Rachunki Rolnika-Praktyka** przez M. Pacoszyńskiego, zaprzysiężonego rewizora ksiąg, autora wielu prac rolniczo handlowych . . . **0,90 „** (przesyłka polecona 35 gr.)

Powyższe książki nabyć można bezpośrednio w wydawnictwie Drukarni Pomorskiej za poprzedniem nadesłaniem należności włącznie kosztów przesyłki poleconej wzgl. za zaliczeniem pocztowem.

Drukarnia Pomorska

Tel. 50 i 51. ***Wydział Wydawniczy*** Tel. 50 i 51.

GRUDZIĄDZ (Pom.) Groblowa 27/29